

Wielbiciele Bandery na polskim Marszu Niepodległości

4 listopada 2017

Niewielu wie, że w pochodzie Marszu Niepodległości wyruszy również tak zwany Czarny Blok – ultraradykalna grupa, która otwarcie współpracuje z ukraińskimi nacjonalistami – Swobodą, batalionem Azow czy Prawym Sektorem.

Kim są ludzie, którzy tworzą Czarny Blok? To tak zwani „szturmowcy” – najbardziej radykalna grupa na polskiej prawicowej scenie – związana z Młodzieżą Wszechpolską i Narodowym Odrodzeniem Polski. „Szturmowcy” są tak radykalni, że nawet działacze Ruchu Narodowego to według nich zgnili liberałowie.

To oni dzień przed Marszem Niepodległości chcą zorganizować konferencję „Europa przyszłości, wizja po upadku Zachodu”, na którą usiłowali zaprosić Richarda Spencera, gwiazdora amerykańskiego ruchu alt+right. Jednak polityk ma zakaz wjazdu do strefy Schengen, a jego wizyty wyraźnie nie życzył sobie nawet Witold Waszczykowski. „Szturmowcy” sami określają się również jako „prawdziwi nacjonaści”, „bezkompromisowi radykałowie”, czy „antysystemowcy”. Wraz z Ukraińcami chcą budować nową paneuropejską wspólnotę „Białych Narodów”. Są też zwolennikami „przeproszenia Ukraińców” za okupację „ich rdzennych terenów” przez II RP.

Aktywistów Czarnego Bloku jest niewielu, ale stanowią sól w oku polskiej prawicy.

Michał Miklaszewski, historyk, jeden z blogerów na platformie Salon24, pisze o nich tak: „Od wielu lat współpracują otwarcie z neo-banderowskimi organizacjami ukraińskich pseudo-nacjonalistów takich jak Svoboda, Pravy Sektor, pułk Azov itp. Są to organizacje które w swej symbolice i ideologii otwarcie odwołują się do zbrodniczych organizacji nazistowskich jak

OUN-UPA, czy SS-Galizien, które w ubiegłym stuleciu mordowały setki tysięcy naszych Rodaków na Kresach Wschodnich, na Wołyniu, i które oficjalnie współpracowały przeciwko Polsce z okupantem najpierw niemieckim, a później sowieckim. Mordercy Polaków są dla współczesnych 'nacionalistów' ukraińskich 'bohaterami narodowymi', i wzorami do naśladowania, którym do dziś są tam stawiane pomniki, a ich pamięć jest żywa i czczona".

Blogger idzie jeszcze dalej – daje wprost wyraz temu, że nie życzy sobie widzieć tej frakcji na Marszu. „Oświadczam, tak jak pisałem już zresztą w zeszłym roku, po sytuacji jaka miała miejsce na zeszłorocznym MN, że jeżeli zobaczę gdzieś ukropską szmatę, to przy pierwszej nadążającej się okazji, dokonam jej spalenia!”. Rok temu grupa związana ze „Szturmowcami” pobiła podczas pochodu działacza Narodowej Wolnej Polski – który sprzeciwił się jawnemu czczeniu pamięci Stepana Bandery podczas polskiego święta.

Prawica jest mocno podzielona w kwestii stosunku do Ukrainy oraz zbrodni wołyńskiej. Jeżeli jednak chce być wiarygodna, powinna tępić zapędy młodych wielbicieli Bandery i „schować ich” głęboko przynajmniej na ten jeden szczególny dzień.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.SputnikNews.com